

SMUGA ZADUMY NAD KALENDARIUM RADY NACZELNEJ PA

Andrzej S. Kozek

Z okazji 70 lecia Rady Naczelnej Polonii Australijskiej (RNPA) Prezydium Rady skompilowało swój *Zarys kalendarium historycznego 1950-2021*, do którego będę się odnosił jako do [Kalendarium](#). Jest to inicjatywa unikalna i bezcenna, gdyż uchyla Polonii niemały rąbek w dotychczasowej czarnej dziurze jaką Rada Naczelna pozostaje dla szerszej diaspory Australijskiej.

Zdaję sobie sprawę, jak po tym stwierdzeniu - otwierającym pole do osobnej a pełnej emocji dyskusji - ciśnienie podskoczy tzw. insajderom lub działaczom mającym od lat do czynienia z Radą Naczelną, a raczej z jej Prezydium: jak to nikt nic o Nas nie wie?

W 1993 r. Polish Community Council of Victoria, Melbourne, wydało pod redakcją dr Derwińskiego Kronikę Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii 1962-1992. Na stronie [MAPA](#) jest to pozycja zalecana do przeczytania, jednak kronika ta nie jest dostępna – z pewnością nie dla szerszej Polonii. O historii Rady Naczelnej nie znam żadnej zbiorczej publikacji.¹ A przecież ten brak powszechnie dostępnej informacji powoduje wiele nieporozumień od mylenia Rady Naczelnej z Prezydium Rady Naczelnej poczynając.

Co powoduje ten stan zastoju? Z pewnością jest to brak łatwego i powszechnego dostępu do materiałów historycznych i brak ochotników do ich porządkowania – jednak są to najłatwiejsze wytłumaczenia, które przychodzą do głowy. Czy w dobie Internetu nie można zeskanować tych istotnych dokumentów i udostępnić online? Czy to nie jedna z najtańszych i najłatwiejszych opcji? A może dla garstki ‘wszystko wiedzących’ wygodne jest utrzymywanie takiego stanu powszechnej nieświadomości? Zawsze łatwiej wtedy oponentów uciszyć niespodziewaną informacją wyciągniętą jak ‘z rękawa’ i sugerującą, że krytycznie nastawieni są ignorantami.

¹ Ostatnio na stronie Rady Naczelnej pojawiła się [ulotka informacyjna o RNPA](#)

Kalendarium sporządzono na dwudziestu planszach w bardzo dobrej szacie graficznej autorstwa Witka Skonecznego. Zespół koordynowany przez prof. Mariana Radnego, wiceprezesa Prezydium RNPA, upakował na nich olbrzymią ilość informacji dostarczonych przez Lucynę Artymiuk, Zdzisława Derwińskiego oraz Włodzimierza Wnuka. W rozdziałach: *Powstanie, Zjazdy, Komisje, Polonia Świata, Polska, Młodzież, Edukacja, Kultura, Fundusze, Duszpasterstwo, Australia, Dziedzictwo, Dobre imię, Medale, Organizacje* można znaleźć dobrze zorganizowaną informację o działalności zorganizowanej Polonii w czasie ostatnich 70 lat.

A jednak czegoś mi w tej publikacji brak. Mimo zaprezentowanego imponującego dorobku Polonii ten przegląd pozostawia smugę zadumy, bo to historia starannie wybrana. Oczywiście nie można na 20 stronach zmieścić wszystkiego, jednak dostrzegam w tym kalendarium zarówno uwypuklenia jak i przemilczenia starannie dobrane i układające się w jednolity schemat. Nie wszystkim tym można obarczyć zdominowanie zespołu autorów przez mieszkańców Wiktorii (np. brak wzmianki o [Polish Christmas in Darling Harbour](#) w Sydney do 2016 r). Czy to nie ślad wpasowania się w styl wysublimowanego przekazu wiadomości, w jakim nam przyszło żyć?

Cieszy, że po czasach DP-sów Polonię stać teraz na zespół doświadczonych autorów, którym chciałoby się zaufać. W *Kalendarium* dostrzegam jednak informacje, które to zaufanie ograniczają.

Zacznę od błędów stosunkowo niewielkich, ale mi najbliższych i pokazujących stopień spolegliwości na *Kalendarium*. W dziale *Dobre imię* (str.18) jest informacja, że w '2006 r. Rada wspiera finansowo *Puls Polonii* w popularyzacji dorobku P. Strzeleckiego i T. Kościuszki'. Nie jest to wiadomość poprawna, bo portal *Puls Polonii* (istniejący od 2004 r.) nigdy nie był organizacją, nigdy nie posiadał w związku z tym konta bankowego, a Rada Naczelna włącznie z Prezydium nigdy nie udzielały dotacji. Poprawną informacją jest, że *Fundacja Kulturalna Pulsu Polonii* powstała w 2007 r i wtedy dostała od Fundacji Bluma dofinansowanie na pierwszy festiwal kościuszkowski Mound & Mount Kosciuszko. A więc i informacja w dziale *Dziedzictwo*, że pierwszy Festiwal Kościuszkowski został zorganizowany w 2006 r przez Kosciuszko Heritage Inc jest niepoprawna. Poprawny rok pierwszego festiwalu to 2007 a *Fundacja Kulturalna Pulsu Polonii* zmieniła nazwę na [Kosciuszko Heritage Inc](#) dopiero w 2011. Ważnym, a nie wspomnianym w *Kalendarium* wydarzeniem jest historyczny występ artystyczny *Kosciuszko Music on Mt Kosciuszko* na szczycie Góry

Kościuszki w lutym 2007 r. Poprzedził on pierwszy kościuszkowski festiwal *Mound & Mount Kosciuszko* w kwietniu 2007 r w Jindabyne i Cooma. Odsyłam po szczegóły, reportaże i wideo do portalu www.kosciuszkoheritage.com.

Kolejne *zawirowania* Kalendarium znajduję w informacjach dotyczących POL-ARTu (str. 13) oraz Funduszu Wieczystego. W dziale *Finanse* (str. 14) jest informacja: *2012 Dotacja J. Franckiewicza (105,000 dol.) zasila Fundusz Wieczysty im. gen. Kleeberga*. Nie było to jednak \$105,000 ale \$97,990.89 i nie zasiliło to Funduszu Wieczystego ale zostało zatrzymane na osobnym koncie Prezydium RNPA. Prezydium RNPA przekazało do Funduszu Wieczystego z zapisu Franckiewicza \$124,129.89 dopiero na przełomie 2015/2016 r. a wzrost był głównie spowodowany wpływem drugiej transzy spadku, a nie inwestycjami, jak to [błędnie](#) przedstawiała w 2014 r. na AGM RNPA w Canberra (2014-06-7-8) p. M. Kwiatkowska niszcząc tym reputację Administratorów Funduszu Wieczystego i powodując głosowanie o wotum nieufności.

\$116,078.60 (Wartość Funduszu Franckiewicza na dzień 31 marca 2014 r.)

-\$102,148.15 (Wartość przyrostu Funduszu Franciewicza po dwóch latach obliczony przy użyciu stopy inflacyjnej (CPI))

\$13,930.45 (Wzrost Funduszu Franckiewicza powyżej stopy inflacyjnej na przestrzeni dwóch lat)

Wniosek:

Wartość Funduszu Franckiewicza wzrosła o **\$13,930.45** powyżej stopy inflacyjnej w ciągu dwóch lat.

Zatem oznacza to, że realna wartość Funduszu Franckiewicza została podwyższona o \$13,930.45 w porównaniu z wartością otrzymaną w spadku w roku 2012.

Fragment referatu M. Kwiatkowskiej na AGM RNPA w 2014 r. w Canberra

Wotum nieufności nie przeszło, ale o zrujnowaniu opinii świadczy list otwarty Prezesa Kresy-Syberia Stefana Wiśniowskiego z dnia 2014-11-17, w którym pisał: *there is much that needs to be done to restore confidence in the PCCA and its Fund.*²

Wotum nieufności było skierowane głównie przeciw (wówczas 89-letniej) p. Jadwidze Solka-Krajewskiej, precesce FW, która od powstania FW w 1964 r. była zaangażowana w jego rozwój. Dzięki niej oraz Kołu Polek - w którym panie Krupska i Solka działały - FW w ogóle efektywnie wystartował i zaczął funkcjonować ([link do historii FW](#)). Pani Solka wraz z p. Krupską były również inicjatorkami pierwszego [ART-POL](#) (przekształconego później w PolArt): pani

² Interpretacja Regulaminu FW i dozwolonych inwestycji wywoływała wiele kontrowersji. Nie miejsce tutaj jednak na ich analizę.

Solka sprzedała jedno ze swych inwestycyjnych mieszkań by zdobyć pieniądze na opłatę występów w głównym audytorium Opery Sydneyjskiej. PolArt jest obecnie w *Kalendarium* przedstawiany jako *najważniejszy Festiwal Kultury i Sztuki Polonijnej w Australii* (str. 13). Nawet słowem nie wspomniano o Jadwidze Solce, wmieciono ją pod symboliczny dywan. A kto teraz zbiera plony i laury?

Smuga zadumy. Czy - pomimo różnic zdań i polonijnych [kłótni](#) - tak mamy traktować naszą własną historię? Czy mamy akceptować, że każda kolejna grupa opanowująca Prezydium RNPA będzie pisała swoją wersję historii Polonii Australijskiej?

Skoro mowa o FW, to warto też zwrócić uwagę na to, że analiza wzrostu dokonana w [50-lecie](#) FW pokazała, że zwłaszcza w ostatnich latach, był on w przeważającej części oparty na [zapisach testamentowych](#). W *Kalendarium* sztucznie rozbito Fundusz Wieczysty (str. 14) na imienne pod-fundusze. Wszystko wskazuje, że to rozbitcie wynikało jedynie z widzimisię skarbnika FW lub też redaktorów, bo nie było takich intencji w zapisach testamentowych. Natomiast bardzo słusznie ofiarodawców testamentowych uwzględniono w *Kalendarium* ale dlaczego nie wszystkich? Komuś być może nie chciało się zaglądnąć do [historii FW](#), bo Dom Polski w Ashfield, w którym wisi [Tablica Hojnych Ofiarodawców](#), jest zamknięty - ale to już osobna historia.



Tablica Hojnych Ofiarodawców Funduszu Wieczystego

W dziale *Dziedzictwo*, str 17, znajdujemy zapis: '1988 Prezydium Rady inicjuje budowę pomnika T. Kościuszki w Cooma jako kontrakcję do odstonięcia pomnika P. Strzeleckiego w Jindabyne, daru rządu PRL dla Australii'. To prawda, że sam pomnik Strzeleckiego był darem z PRL, ale pomysł, inicjatywa i doprowadzenie dzieła do końca należały do Komitetu Polonii Australijskiej, któremu przewodzili Harry Hefka i John Molski z Sydney. To wprowadzie dorobek Polonii, a nie RNPA, jednak bardzo kontrowersyjną sprawą jest deprecjacja pomnika do (nie chcianego?) daru rządu PRL dla Australii.

Ciekawą sprawą jest wpis na str. 9 w dziale Polska [2]: *2006 XXXVI Zjazd Delegatów Rady uchwała zakaz kontaktów prezydium Rady z tzw. Australijską Grupą Lustracyjną uznając jej działania za ingerencję obcego państwa, Polski, na terytorium Australii*. W tym czasie J. Rygielski i A. Alwast pełnili odpowiednio funkcje prezesa i wiceprezesa. Łączę to z wpisem na str. 10 w dziale Polska [3]: *2016 Marszałek Senatu RP nominuje, wbrew oczekiwaniom Polonii, tzn. bez konsultacji z nią, swojego przedstawiciela z Australii w Polonijne Radzie Konsultacyjnej*. Prezesem był wtedy L. Wikarjusz, a wiceprezesem była M. Kwiatkowska. Niewielu zapewne zwróci uwagę na to, że owym przedstawicielem był Adam Gajkowski, Prezes Federacji Organizacji Polskich w NSW, działacz Solidarności i więzień polityczny okresu stanu wojennego. Był w 2016 r. członkiem Prezydium RNPA, a w czasie [wywiadu prasowego](#) udzielonego w Polsce opowiedział się za lustracją Prezydium RNPA. Na najbliższym posiedzeniu Prezydium został natychmiast z niego niezgodnie z Konstytucją RNPA [usunięty](#) z jednym tylko głosem wstrzymującym się od głosowania. Szeroko używano wówczas argumentów o politycznym zaangażowaniu Gajkowskiego rzekomo będącym w sprzeczności z apolitycznością RNPA. W sposób oczywisty naruszano tym prawo każdego obywatela do posiadania i wyrażania swych poglądów politycznych. Mnie absolutnie nie dziwi, że osoby, które siedziały w więzieniu w walce o wolną Polskę, z czego wszyscy teraz korzystamy, są zwolennikami ujawnienia prawdziwej historii. Lustracja nikogo do więzienia nie posyła. Gajkowski nie jest członkiem żadnej partii politycznej, a powyższe fakty wskazują na polityczne orientacje Prezydów ostatnich kilkunastu lat sprzeczne z Konstytucją RNPA.

Kolejnym wpisem na str. 10 jest informacja, że w 2017 r. w Australii przebywała z wizytą wicemarszałek Senatu RP pani Maria Koc. Szkoda, że brak informacji, że [Galowy Koncert w Sydney](#) z zakończenia Międzynarodowego Konkursu z okazji 200 rocznicy śmierci T. Kościuszki, a organizowany przez Kosciuszko Heritage, był głównym magnesem, dla którego Prezes Kwiatkowska 'stawała na głowie' (cytat) by panią wicemarszałek ściągnąć do Australii. Pani Prezes zwiększyła tym swój autorytet na Gali w stosunku do Adama Gajkowskiego, który odegrał kluczową rolę w zdobywaniu funduszy na organizację Konkursu i obchodów 200-lecia. Wzięło w nim udział ponad 350 uczestników z 17 krajów i przyczyniło się do dobrej sławy Polonii Australijskiej w świecie. W wyniku konkurencji Gajkowski-Kwiatkowska budżet obchodów istotnie się zwiększył, za co pozostajemy im w imieniu Polonii wdzięczni.

Szkoda, że w Kalendarium nie zauważono historycznej wizyty w Polsce delegacji Ngarigo, Aborygenów związanych z Górą Kościuszki. Byli na Kopcu Kościuszki i na Wawelu. Szkoda, że nie zauważono odsłonięcia tablicy upamiętniającej wyjście ekipy Strzeleckiego z Welaregang na podbój najwyższego szczytu lądowej Australii, który Strzelecki nazwał Mt Kosciuszko. Szkoda, że o historii polsko-australijskiej związanej z Górą Kościuszki po 2006 r nie wspomniano w [wideo](#) opublikowanym z okazji 70 lecia RNPA. Jest więcej takich 'szkoda' bo była okazja poinformować szerszą diasporę o tym, że i jak pokojowo wypracowujemy jako Polonia drogi współdziałania z Aborygenami w sprawach Góry Kościuszki. Góry położonej na terenach, których oni są kustoszami. Wypowiedź [ksiedza Słowika](#) wskazuje, że nawet będąc wybitną postacią Polonii Australijskiej nie jest on świadom tego co się w Australii dzieje wokół Góry Kościuszki. I stało się tak pomimo, że Zespół Roboczy ds. Promocji Dziedzictwa Kulturalnego Polonii Australijskiej związanej z Górą Kościuszki (str. 4 Kalendarium) działał w ramach RNPA i był współprowadzony przez Prof. Radnego, głównego koordynatora Kalendarium. O braku informacji autorów Kalendarium nie może być więc mowy. Smuga zadumy...

Sądzę, że warto by wszyscy dorzucili swe trzy grosze do Kalendarium. Nie po to by deprecjonować Autorów, którzy - mimo usterek - dokonali kolosalnego dzieła w jego kompilacji, ale by wspólnymi siłami gromadzić informację i przyczynki do Historii Polonii Australijskiej. Ileż to bezcennych a zapomnianych lub szerzej nieznanych perełek spoczywa w zakątkach naszych domów.

Andrzej S. Kozek

Sydney, 2021-09-11